Nr. 351. Dnia 20 grudnia. Piątek. Dnia 8 (20) grudnia 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Teofila Męcz.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r.	Wtorek: *Wigilja.* Zenobjusz.
Sobota: Tomasza Apostoła	Zachód „ „ 3 „ 47.	Zachód „ „ 2 „ 25 w.	Środa: Narodzenie Chrystusa
Niedziela: Zenona M.	Długość dnia godzin.... 7 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.	Czwartek: Szczepana Męcz.
Poniedz.: Walerji P. M.	Przybyło „ „ 0 „ 1.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1 R.	Piątek: Jana Ewangielisty

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 111

Wiadomości dworskie.

Onegdaj w dniu imienin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza o godzinie 10-ej rano odprawioną została w soborze katedralnym prawosławnym święta liturgja przez przewielebnego Flawiana, biskupa lubelskiego w asystencji duchowieństwa katedralnego, a po niej modły dziękczynne. Na nabożeństwie obecni byli J. E. Główny Naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko, wszyscy wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni, oficerowie oddziałów wojsk konsystujących w Warszawie i wielu innych. Jednocześnie odprawione były nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Wieczorem miasto było iluminowane.

(*Warsz. Dniew.*).

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogumiły, jutro Tomisława.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Resursa kupiecka—11 rano.)— Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Tow. na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków oddziału bjologicznego Towarzystwa badaczy przyrody w uniwersytecie warszawskim. (Gmach uniwersytetu na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu wystawy ogrodniczej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Ostatni dzień Don Juana" (1-szy raz), jutro opera (występ gościnny panny Rafaeli Pattini); — Rozmaitości: dziś „On będzie moim", „Dzienniczek Justysi", „Sukcesorka" i „Nieszczęśliwi", jutro „Pojedynek u Ninon" i „Dom otwarty";— Mały: dziś „Piękna Helena", jutro „Farinelli". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 119 kop. 95. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu onegdajszym przypadło święto kubańskiego dywizjonu kozaków, obchodzone uroczyście. J. E. Głównodowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał-adjutant Gurko raczył zaszczycić swoją obecnością tę uroczystość i przyjąć śniadanie, przygotowane w koszarach dywizjonu. Wieczorem zaś J. E. raczył być na balu w klubie russkim.

(*Warsz. Dniew.*).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż górnicy z okręgu dońskiego czynią starania o dopuszczenie ich reprezentantów przy rewizji nowych taryf kolejowych, a to w celu zabezpieczenia swych interesów.

= Według informacyj dzienników petersburskich prawie wszystkie miejsca na wystawie, jaka odbędzie się podczas zjazdu przedstawicieli wykształcenia profesjonalnego, zostały już rozebrane.

= *Praw. wiest.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę kasy zaliczkowo-wkładowej przy Instytucie muzycznym w Warszawie.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż według pogłosek, towarzysz zarządającego bankiem państwa, N. Makarow, ustępuje z zajmowanego dotąd urzędu; na jego miejsce ma być podobno mianowany W. Drożżyn, dyrektor dwóch oddziałów banku.

= Długo trwające pertraktacje między odnośnemi władzami i właścicielami posesyj przy ulicach: Fabrycznej i Środkowej na Nowej Pradze, w kwestji zabrukowania i uporządkowania tychże ulic, jak się dowiadujemy, z powodu niemożności porozumienia się z posesorami i nie wypełnienia przez nich początkowo przyjętych zobowiązań, spełzły na niczem. Z tego powodu magistrat stanowczo już odstąpił od przyjęcia udziału w zabrukowaniu ulic i tem samem od zamiaru skierowania przez nie pochodów pogrzebowych na cmentarz brudnowski, natomiast zaś wytknie do cmentarza drogę przez ulicę Esplanadową, której wybrukowanie zaraz z wiosną zarządzi.

= P. o. oberpolicmajstra zezwolił na wywózkę lodu i śniegu na place dwóch posesyj: pod nrem 2492 na Przyokopowej i pod nrem 80-ym na Siennej, z tem jednakże zastrzeżeniem, aby się nie ważono mięszać ze śniegiem śmieci i rozmaitych odpadków, podlegających rozkładowi.

= W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w audytorjum czwartem odbędzie się posiedzenie oddziału fizyczno-chemicznego Towarzystwa badania przyrody przy uniwersytecie warszawskim, na którem mówić będą pp.: M. Sonin „o zastosowaniu równania wiriału w teorji kinetycznej gazów" i B. Stankiewicz „z powodu artykułu Bola o prawie wzajemnego działania na siebie cząsteczek".

= Na zasadzie postanowienia V-go wydziału sądu warszawskiego okręgowego wykreślono z listy adwokatów przysięgłych: 1) Aleksandra Wolskiego z powodu przeniesienia do saratowskiej izby sądowej, 2) Franciszka Grajnerta z przyczyny niewiadomego miejsca pobytu i 3) Wincentego Majewskiego jako zmarłego.

= W Petersburgu, jak pisze *Now. wr.*, wielką sensację budzi spór sądowy księżnej E. Radziwiłłowej z trzema jej braćmi: Zygmuntem, Adamem i Leonem Rzewuskimi. Księżna Radziwiłłowa wymaga od braci zwrotu sum, nieprawnie wydanych przez jej ojca i opiekuna A. Rzewuskiego, podczas jej małoletności. Ogólna suma sporu wynosi 147,535 rs. 17 kop., księżna atoli wedle osobistych przekonań, domaga się tylko ⅞ rzeczonej sumy, t. j. 129,023 rs. 26½ kop. Sądowi przedstawiono rachunki z opieki, raporta, protokuły posiedzenia rady opiekuńczej i t. p. dokumenta. Obiedwie strony, tak księżna Radziwiłłowa, jak bracia Rzewuscy, w kołach bliżej poinformowanych, posiadają stronników.

= W pismach petersburskich i warszawskich obiegają najróżnorodniejsze pogłoski o kandydatach na miejsce po ś. p. Władysławie Laskim. I tak: *Graždanin* donosi, iż na czele petersburskiego Banku międzynarodowego stanie p. Jan Bloch, podczas gdy inny dziennik z nad Newy wymienia p. Łamańskiego jako ewentualnego następcę, a wczorajsza *Gazeta handlowa* twierdzi, iż miejsce to zajmie p. Jan Goldstand, drugi dyrektor wspomnianego Banku. Z najlepiej poinformowanego źródła możemy zapewnić, iż wieści te są conajmniej przedwczesne.

26)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Nagle żałość jej rozpłonęła dziką zaciętością. Chude ramiona wzniosła nad głowę, i ponurym syczącym głosem jęła przeklinać.

— Żeby ludziom tym choroby ciało od kości odbiły, żeby ich czerw za życia toczył. Żeby ich dobytki zmarniały, a dzieci przeklęły! Żeby oni snu nie zaznali, a przy śmierci konali ciężko! Żeby ich dusze zły wicher nosił, a ciało święta ziemia wyrzucała.

Kostusia blada i nadludzko spokojna, podniosła głos nagle.

— Nie przeklinajcie — rzekła surowo.—Klątwa do nieba nie idzie. Klątwa Boga od nas odwróci. Na dolę naszą pacierza trzeba, na drogę mocy wielkiej! Chodźmy!

— Zuzulo, sieroto, gdzież my pójdziemy, nędzne! Po śmierci pójdziemy do Boga na sprawę.

— Pójdziemy po niego. Jeśli w ludzkiej on mocy, to ztamtąd wyrwiemy! Chodźcie, mamko, bo do Stamierowa daleko.

— Do Stamierowa, o Jezu! A pocóż ty tam pójdziesz. Nie odbierzesz jego z pod krat, z za muru. A choćbyś kraty zębami pogryzła, po co ci on, nieboże! Toż on bez rozumu i mowy. Toż on nie sokolik twój, ale trup niemy!

— Więc co! Nie będzie zdrów! Wola boża! Ale na słońcu żyć będzie i w swobodzie, ale go odbiorę złym ludziom, z grobu i z niewoli. Chodźcie, bo sama pójdę! Myślicie, żem go dla swego szczęścia pokochała, dla swojej doli!

Wyprostowana, z błyskającemi oczami i drgającemi usty była obrazem żelaznej woli i mocy, nad wszystkie moce większej. Zawróciła się i, już słowa nie mówiąc więcej, wyszła z chaty.

Wówczas stara przestraszona wybiegła za nią i jęła dopędzać w ciemności, zaklinając i prosząc.

— Ulituj się nad sobą. Z choroby ledwie powstałaś! Opamiętaj się! Dnia doczekaj!

Ale dziewczyna, jakby nie do niej mówiono, szła i szła! Stara dopędziła ją z trudem i pociągnęła za rękę:

— Kostuśka! Zapłacz ty, poskarż się, pożal słowami!

Dziewczyna potrząsnęła głową.

— Nie żaliłam się ja nigdy i nie skarżyłam!—rzekła głucho. — Kiedym się rodziła, matce już łez nie stało i mnie ich nie dała. I dobrze tak. Nie łez mi trzeba teraz, ale mocy za siebie i za niego!

— Nie idź tak prędko! Tobie do Podgaju wracać trzeba, opiekuna za sobą poproś, niedolę swą mu opowiedz!

— Jak jego zobaczę, wrócę, a teraz do niego mi pierwsza droga.

— Gniewać się będą na ciebie!

— Niech się gniewają. Co mi gniew ludzki, co mi ludzkie sądy. Jednego jego mam na ziemi i bronić będę do tchu ostatka!

Staruszka westchnęła głęboko i, widząc, że nic nie pomoże na taką wolę, szła za Kostusią, nie sprzeciwiając się już, a tylko półgłosem odmawiając pacierze.

Na dzień się zbierało, gdy dotarły do Stamierowa. Zatrzymały się chwilę u płotu i naradzały z cicha. Potem przesunęły się do środka ogrodzenia dworskiego i ruszyły w kierunku lamusu.

— To tutaj! — szepnęła stara, ukazując samotny budynek.

Kostusia podeszła śmiało, uchwyciła się krat okiennych i zajrzała do środka. Pleśń i chłód stęchły uderzyły ją ztamtąd, oczy daremnie przedrzeć starały czarną głąb tego grobu.

— Sewer!—zawołała z cicha.

Zdawało się jej, że ruch posłyszała, ale nikt jej nie odpowiedział.

— Sewer!—powtórzyła z rozdzierającym żalem.

Wzrok jej oswoił się z ciemnością i nagle jakiś niewyraźny jęk wydarł się z gardła i skonał. Ujrzała naprzeciw siebie w mrocznym kącie postać jakąś, skuloną na ziemi, okrytą łachmanami, zczerniałą, straszną. I ujrzała z niedającą się opisać zgrozą, że widmo to nie spało i nie było umarłe, ale patrzyło w okno właśnie, w nią, patrzyło bezmyślnie i mgławo, źrenicą zagasłą, bez ducha. Patrzał i nie widział nic, i nie poznał jej, i nie odpowiedział.

I to widmo, ten upiór, to Sewer był, jej jedyny skarb sierocy, jej wszystko na ziemi! Usta jej rozwarły się jak do krzyku, a palce wpiły się w rdzawą kratę. I tak wpół zawieszona wpatrywała się weń, a twarz jej stała się tragiczną od wielkiej, w sobie ukrytej rozpaczy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= **Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia p. Włodzimierza Pląskowskiego**, kierownika *Kurjera świątecznego*, nastąpiło znaczne polepszenie i rekonwalescencja posuwa się szybkim krokiem.

= Pogrzeb.

Wczoraj o godz. 3-ej po południu, liczne grono przedstawicieli sfer dziennikarskich i artystycznych odprowadziło na cmentarz powązkowski zwłoki przedwcześnie zgasłego rysownika i ilustratora, ś. p. Władysława Sandeckiego.

Trumnę, osłoniętą wieńcami, koledzy ponieśli na ramionach od kościoła, aż na miejsce wiecznego spoczynku.

Zmarły umiał sobie zaskarbić serca kolegów, którzy też tłumnie podążyli dla oddania mu ostatniej posługi.

Niech spoczywa w spokoju!...

= Wystawa starożytności.

Przez ubiegłe dnie bieżącego tygodnia, pomimo ciągłej niepogody i przedświątecznego zajęcia, oraz „Gwiazdki", wystawa starożytnej i nowożytnej sztuki była licznie odwiedzaną.

Z okazów, świeżo nadesłanych, a nieobjętych katalogiem, wymieniamy:

Franciszek hr. Pawłowski—prześliczną kolekcję pasów polskich różnych marek, która na tegorocznej wystawie paryskiej zwracała ogólną uwagę, tak znawców, jako też fabrykantów różnych tkanin, oraz dwie piękne makaty, srebrem przetykane; p. Silberberg—duże lustro w szklanych ramach w stylu florenckim; p. A. Wysocki—szal turecki z marką, na czerwonem tle; p. T. Górski—koszyczek srebrny weneckiej roboty; p. F. Kaftal—makatę lila, wykładaną srebrnemi kwiatami; p. J. Zieliński—naszyjnik bronzowy, wykopany na wsi Starzyń; p. A. D. Kożuchowski—starożytne makaty, oraz tkaniny złote i srebne; p. J. Michałowski—piękny zegar bronzowy z czasów cesarstwa i porcelanę różnych marek. W ostatnich dniach dokonano kilku poważniejszych tranzakcyj z działów bronzów, porcelany i sreber. Amatorzy i zbieracze chętnie nabywaliby makaty, ale ceny, podane przez właścicieli, są za wygórowane i dla tej przyczyny sprzedaże nie mogą dojść do skutku.

Zauważyliśmy, iż zarząd uznając słuszne żądanie nasze, polecił ustawić znaczną ilość krzeseł we wszystkich salonach wystawy.

= Zmiany na kolei bydgoskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady zarządzającej kolei warsz.-bydgoskiej, zaszły ważne zmiany w składzie osobistym tejże rady.

Przedewszystkiem odczytano list p. Stanisława Wołowskiego, w którym długoletni członek rady, dla szczegółowo wyłuszczonych powodów zrzeka się dalszego uczestniczenia w radzie.

Wobec tego, na miejsce p. Wołowskiego zaproszono jenerała Palicyna, prezesa kolei wiedeńskiej.

Gdy sprawa niespodzianego wakansu została załatwioną, wystąpił prezes kolei bydgoskiej, p. Leopold Kronenberg z wnioskiem, iż z uwagi na niedogodności, wynikające z piastowania urzędu prezesa dwóch kolei pokrewnych, t. j. wiedeńskiej i bydgoskiej, przez dwie różne osobistości, należałoby niedogodnościom tym kres położyć.

W myśl tego wniosku p. Kronenberg zrzeka się godności prezesa kolei bydgoskiej w ręce jenerała Palicyna, prezesa kolei wiedeńskiej.

Wybór ten rada zarządzająca przez aklamację aprobuje, obierając jednomyślnie swoim wiceprezesem p. L. Kronenberga.

Obecnie więc prezesem rad zarządzających obu kolei jest jenerał Palicyn, wiceprezesem p. Leopold Kronenberg, drugim wiceprezesem, kolei bydgoskiej Stefan ks. Lubomirski.

= Bazar ruchomy.

Dzień wczorajszy pod względem ruchu kupujących w sklepach, należących do bazaru ruchomego, przewyższył wszystkie poprzedzające.

W sklepie Lesserów przy ulicy Rymarskiej, gdzie obowiązki gospodyń pełniły panie: prezesowa Janowa Blochowa z Józefą Kościelską, oraz hr. Wincentowa Colonna-Walewska z córką Lilą, cyfra dochodu dosięgła 950 rs.

W składzie majolik, porcelany oraz przyborów rysunkowych Hardtmutha przy ulicy Wierzbowej doktorowa Jelenkiewiczowa z córką i pannami Polakiewiczównemi sprzedała towaru za 220 rs.

W składzie tytuniowym Gagackiego na Krakowskiem-Przedmieściu gospodynie panie: Józefowa Kotarbińska i Józefowa Szadkowska zebrały 180 rs.

W salonie artystycznym na Nowym-Świecie grono dyżurnych kasjerek składały panie: Wiktorja Jeziorowska i Leokadja Lechowiczowa z pannami: Stefanją Skalska i Wandą Piechowską, tudzież panie: Józefa z Węglińskich Dobrzycka z córką Teofilą i Adolfina Starorypińska z panną Heleną Bolcewiczówną; dochód za sprzedane przedmioty sztuki oraz bilety wejścia wyniósł 166 rs.

Niemniejszem powodzeniem cieszyła się dr. Teresa Ciszkiewiczowa, która z pomocą sióstr w sklepie ogrodniczym Bardetów przy ulicy Senatorskiej rozdała roślin, bukietów i butonierek za 110 rs.

Dzisiejsza lista bazarowa mieści aż sześć następujących sklepów:

Skład bielizny oraz towarów białych Zmigrydera przy ulicy Wierzbowej, gospodynie panie: drowa Natansonowa, drowa Perlmutterowa, Róża Horowitzowa i Jerzowa Meyersonowa.

Sklep z galanterją oraz materjałami piśmiennemi Wadowskiego przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 121, pani Aleksandrowa Czajewiczowa z panną Natalją Ciemniewską.

Salon spółki artystycznej na Nowym-Świecie pod nr. 56-ym panie: Eleonora z Witowskich Juljanowa hr. Colonna Walewska i Gabrjela z Załęskich Jasieńska z panną Anną Załęską.

Cukiernia Janowskiego przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 151 panny: Zofja Noiretówna i Wanda Barszczewska.

Skład dywanów i obić Gardowskiego przy ulicy Wierzbowej pod nr. 4-ym panie: hr. Morsztynowa, Jadwiga z Hausnerów hr. Łubieńska, Kazimiera z Łempickich Fudakowska i hr. Elżbieta Mycielska z pannami Ludwiką Gostkowską i Aleksandrą Ciechanowiecką.

Wreszcie w zakładzie fotograficznym Mieczkowskiego przy ulicy Nowomiodowej zasiądzie przy kasie pani Aleksandra br. Lüdowa z panną Jadwigą Czakówną.

= Trofea myśliwskie.

W dniu wczorajszym dostawiono do Warszawy moc zwierzyny, pochodzącej z polowania, odbytego w tych dniach w zwierzyńcu skierniewickim.

Między sztukami grubszemi zwracał na siebie uwagę ogromny jeleń o rozłożystych rogach, ważący przeszło 360 funtów.

Był to zapewne jeden z tych szkodników, z którymi zarząd zwierzyńca, nie mogąc sobie dać rady, pozbywać się ich od czasu do czasu musi, pomimo niezaprzeczonej piękności okazów.

= O wygodę.

Otrzymujemy zażalenie, iż w większej części bram domów w alei Jerozolimskiej, spisy lokatorów umieszczone są w zupełnym cieniu.

Osoba, poszukująca danego mieszkańca, zmuszoną jest przyświecać sobie zapałkami, a gdy i ten sposób chybi, zwracać się z zapytaniami do stróżów.

Malkontentów możemy uspokoić zapewnieniem, iż... tego rodzaju niedokładności istnieją w wielu dzielnicach naszego miasta.

= Kradzieże.

Wczoraj około godziny 4-ej nad ranem, za pomocą wyłamania drzwi mieszkania Ruchli Fadenowej z biurka skradziono 50 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Zgoda pod nrem 3-im Józefowi Żymirskiemu skradziono różną garderobę wartości kilkudziesięciu rs.— Ze stajni domu nr. 3 przy ulicy Wolskiej Kazimierzowi Milewskiemu skradziono konia wartości 80 rs. — Mieszkańcowi Szmulowizny Ickowi Geharstensztejnowi skradziono pakę towarów galanteryjnych i norymberskich wartości 100 rs. — Z otwartego mieszkania Chaima Sapożnikowa przy ulicy Sapieżyńskiej pod nrem 19 ym skradziono rs. 80. — Z pracowni introligatora Franciszka Niedbalskiego przy ulicy Aleksandrja pod nrem 17-ym skradziono 17 tomów dzieł Krasickiego i Ba uckiego.

= Zalew.

Wczoraj na ulicy Freta pękła rura wodociągowa, powodując zalew piwnic domów nr. 22, 24 i 26.

Wodę usunięto pompami ręcznemi.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym pod nrem 68-ym przy ulicy Pięknej zmarła nagle Katarzyna Kryczakowa, żona wyrobnika.

Ze śmiercią tą łączy się podejrzenie rozmyślnego otrucia.

Kryczakowa rano była zupełnie zdrowa i dopiero po spożyciu obiadu zaczęła się skarżyć na silne boleści.

Choroba rozwinęła się z taką gwałtownością, iż w godzinę później śmierć nastąpiła.

Jedna z sąsiadek słyszała jak Kryczakowa konając, wołała, że ją mąż otruł.

Wobec tego zeznania i kilku innych poszlak, Walenty Kryczak został aresztowany, pod zarzutem otrucia żony.

Zwłoki zabezpieczono i sekcja dziś ma być dopełnioną.

= Pożar.

Wczoraj rano w komórce domu pod nrem 28-ym przy ulicy Browarnej, u Chaima Fedmala, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasili domownicy.

+ Pamięci Żółkowskiego.

W d. 13-ym b. m. w kościele katedralnym w Płocku, staraniem goszczącego tam towarzystwa dramatycznego pod dyrekcją p. Sarnowskiego, odprawione zostało przez ks. kanonika Smolińskiego żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Aloizego Żółkowskiego.

Wspaniały katafalk przyozdobiony był portretem zmarłego artysty i roślinami egzotycznemi.

Podczas nabożeństwa miejscowi amatorowie pod dyrekcją księdza Antoniaka, profesora seminarjum, wykonali na głosy męskie „Requiem" Piotrowskiego, „Ave Maria" Troszla (bas solo), „Miserere mei" Moniuszki (solo tenor), oraz „Salve Regina" Zientarskiego.

Świątynię zapełniła publiczność wszelkich wyznań.

+ Resursa radomska.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Radomiu doroczne zgromadzenie członków miejscowej resursy, na którem odczytano sprawozdanie za rok ubiegły, tudzież dokonano wyborów.

Stan finansowy resursy jest wyborny; w roku ostatnim dochody wynosiły 8,041 rs., wydatki rs. 7,624.

W tymże roku na kupno nowego fortepianu wydano 1,343 rs., na prenumeratę 62-ch pism 640 rs., na kupno dzieł do biblioteki, złożonej z 2,761 tomów, rs. 113.

Do komitetu wybrani zostali pp.: baron Bouxhoewden, Luboński, Pięciński, Jarzyński, Grodzieski, Wendrych, Trocki, Gutman, Żerański, Paszkowicz, Przyłęcki, na zastępców pp.: Paklerski, L. Karsch, St. Przyłuski, Czerwiński, Majnhard, Załuski; do komisji rewizyjnej pp.: Swidwiński, Kuczyński, Janiszewski i Paklerski.

+ Nowy most.

Piszą do nas z Węgrowa:

„Dzień 6-ty b. m. był dla nas niezwykle uroczystym, odbyło się bowiem tu urzędowe odebranie trzech mostów na rzece Liwiu, zbudowanych po raz pierwszy zapewne w kraju nie przez spekulantów.

Corocznie wylewy wiosenne mosty znosiły i drogi zrywały, corocznie też komunikacja przez kilka tygodni ulegała przerwie.

Naczelnik powiatu słusznie zwracał uwagę na to, że przyczyną tego jest niedokładna budowa mostów, ubolewał też nad tem, iż nie znajduje się żaden z obywateli, któryby chciał podjąć się przedsiębiorstwa.

Nareszcie znalazł się w osobie Stanisława hr. Łubieńskiego z Ruchowa, w którego imieniu stanął do licytacji rządca dóbr, p. Rudzki.

Już sam ten fakt wywołał w całej okolicy zadowolenie, tem bardziej, że hr. Ł. zapewniał, iż nie poszczędzi kosztów, byle tylko most był zbudowany dokładnie.

Dowiodły tego oględziny mostu, dokonane przez p. gubernatora gub. siedleckiej w asystencji komisji powiatowej i inżeniera gubernjalnego.

Wypadły one tak świetnie, że naczelnik gubernji kilkakrotnie za dokładną i sumienną budowę mostu p. Rudzkiemu i inżenierowi powiatowemu, p. Zajączkowskiemu, dziękował.

Tu zaznaczyć wypada, że p. Z. osobiście od maja do grudnia robót doglądał.

Mosty zbudowane są tak trwale i mocno, że można mieć nadzieję, iż nie rozbije ich nawet najsilniejsza kra.

Naprzód bito dębowe pale, których końce kryją się tuż pod powierzchnią wody, do tych dopiero palów za pomocą silnych sztab żelaznych przymocowywano drugie pale grube, na których dopiero umieszczono podkład belkowy i bale.

Tak więc mogłaby się spalić tylko wierzchnia część mostu, a na palach, ukrytych w wodzie, możnaby zbudować most drugi.

Szerokość mostów wynosi $3^1/_2$ sążnia, długość zaś wszystkich trzech 86 sążni; przed każdym ustawiono silne izbice."

+ Aptekarz szewcem.

Przepełnienie daje się już uczuwać także i w zawodzie farmaceutycznym.

Z tego powodu p. K., b. podaptekarz w jednej z aptek łódzkich, otworzył w Łodzi zakład szewcki.

+ Śmiały napad.

W tych dniach na trakcie z Kalisza do Łodzi, sześciu opryszków napadło przejeżdżającego drogą pana P. pod wsią Marchwaczem.

P. strzałem z rewolweru uwolnił się od napastników, przyczem jeden, który, jak się okazało, należał do miejscowych włościan, otrzymał ranę.

Władze rannego aresztowały i odstawiły do szpitala w Kaliszu.

+ Skutkiem niedbalstwa.

W dniu 41-ym b. m. na folwarku Szczekarków nad Wieprzem, córka owczarza, 7-letnia Wiktusia Maciejewska, biegnąc przez sień, nastąpiła na wystający z podłogi gwóźdź tak nieszczęśliwie, iż sobie nogę przebiła.

Ponieważ dziecko na razie bólu nie czuło, rodzice sądzili, że złych następstw nie będzie, owinęli więc nogę i poprzestali na tem.

Gdy jednak na drugi dzień dziewczynka poczęła gorączkować i nóżka puchnąć, udano się do lekarza, który oświadczył, że konieczną jest natychmiastowa operacja.

Rodzice jednak na wyrok ten się nie zgodzili, a dziecko odwieźli do swoich znachorek dla zażegnania, te zaś tak pomogły, że dziecina w dwa dni życie w największych boleściach zakończyła.

+ Samobójstwa.

W Łodzi przed kilku dniami Marcin Lange, robotnik fabryki Koeniga, wypił truciznę, a gdy ta zapowoli działała, usiłował powiesić się.

Spostrzeżono go i oderznięto.

Lange zmarł jednak wkrótce.

Opowiadają, że przyczyną samobójstwa było przekonanie, że Lange postrzelił jakiegoś żebraka.

Nieszczęśliwy był tak mocno o tem przeświadczony, że nikt nie mógł mu wytłumaczyć pomyłki.

Już pięciu członków rodziny Langego odebrało sobie życie.

Również w Łodzi powiesił się dwunastoletni syn stróża domu pod nrem 21a przy ulicy Nowowiejskiej.

Przyczyną samobójstwa była nędza i głód.

Obrady w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy.

Punktualnie o godz. 6-ej wieczorem, gdyśmy zajęli nasze stanowisko na gzemsie balkonowym sali posiedzeń, rozpoczął się ruch, zwiastujący niezwykłe ożywienie—niezwykłe nawet w Towarzystwie kredytowem, którego doroczne zebrania bywają rzeczywiście „walne". Z góry widoczne jest, że sala będzie pełna „po brzegi", które to spostrzeżenie przejmuje mnie uczuciem hołdu dla naszych obywateli, tak dbałych o interes publiczny, tudzież niekłamanem współczuciem dla siebie samego.

Boże miły! jakież tu gorąco pod tym pięknym sufitem!...

Ale oto widzimy już pp. Maciejowskiego i Korpaczewskiego, więc czemuż właściwie nie zaczyna się jeszcze posiedzenie?

Stoły ministerjalne jeszcze niezajęte, a i stowarzyszonych przybywa coraz więcej (wypełniają się już ostatnie rzędy krzeseł), w tej liczbie zaś podobno nowe siły opozycyjne. Bagatela! Ano, jeżeli tylko dla rzeczy a nie dla sztuki, to witajcież nam miłe hospodyny! Drugie zdanie, o ile to jest mądre zdanie, nigdy nie zaszkodzi. Tak samo z pewnością myśli „rząd" Towarzystwa, znany z tolerancji opinij, właściwej umysłom dojrzałym.

Zobaczymy więc, jak to wypadnie.

Lecz oto rozlega się odgłos dzwonka i prezes komitetu nadzorczego, ks. Jan Tadeusz Lubomirski, zagaja posiedzenie, złożone z 242-ch uczestników, posiadających 442 głosy.

Ks. Lubomirski zauważył, że od 20 lat zebranie powoływało zawsze przez aklamację do przewodnictwa obradom prezesa komitetu; sądzi zaś szanowny prezes, iż obecnie stosunki zmieniają się nieco i należałoby wybór przewodniczącego przeprowadzić przez głosowanie kartkami. Projekt ten wywołał tak jednomyślną protestację, że trudno było oczekiwać silniejszego odparcia przypuszczenia, jakoby dotychczasowe przewodnictwo budziło jakiekolwiek „objekcje". Zgromadzenie jednomyślnie z własnej inicjatywy powstało „jak jeden mąż", obwołując wybór ks. Lubomirskiego.

Następuje zaproszenie asesorów, którymi są dziś pp.: Mierosławski, Feist, Henryk Natansohn, Jan Bersohn, Leon Jasiński, Karol Suligowski, Ludwik Szwede i jako sekretarz p. Józefowicz.

Komplet ten zebranie zatwierdza, toż samo przepisy porządkowe i sprawozdanie dyrekcji, którego, jako rozdanego w druku, nie czytano.

Przed zatwierdzeniem sprawozdania wystąpił jeno z interpelacją p. Korpaczewski. Zapytuje on, dlaczego z wnioskiem, dotyczącym pożyczek kanalizacyjnych, nie posłano do wiadomości władz wyższych memorjału p. Mierosławskiego, odczytanego na zeszłorocznem zebraniu. Ze strony władz Towarzystwa odpowiedział p. Makowiecki: że z narad delegacji Towarzystwa z komitetem kanalizacyjnym i władzą miejską wynikło uwzględnienie tu na miejscu desideratów memorjału, przeto wysyłanie go dalej było zbytecznem. Oczywiście!

Z porządku dziennego następują wybory, tj. oddawanie kartek, których obliczanie odbywa się po za salą, gdyż obrady trwają dalej. W tym roku wychodzącymi z dyrekcji są pp. Edward Grabowski, dyrektor, i p. Aleksander Makowiecki, zastępca; z komitetu zaś nadzorczego pp. Andrzej Brzeziński, Ludwik Górski i Leopold Kronenberg.

P. Edward Grabowski ze strony władz przedstawia wniosek zmniejszenia raty kwietniowej 1890-go roku, motywując go cyfrowemi danemi. Kapitał zapasowy reprezentuje obecnie 205,324 rs. przewyżki po nad oznaczoną normę, do czego dochodzi reszta zeszłoroczna rs. 21,168. Razem przewyżka czyni przeto rs. 226,500. Dozwala to zmniejszyć ratę kwietniową o ½%, co odpowiada sumie rs. 211,682, a zatem jeszcze rs. 14,000 przejdzie do rezerwy roku przyszłego.

Wniosek bez dyskusji jednomyślnie przyjęto.

Toż samo jednomyślne przyjęcie spotkało wniosek następny ze strony władz Towarzystwa, dotyczący ulgi w opłacie rat w wypadkach klęsk, dotyczących nieruchomości. Ulga ta polega, jakwiadomo, na rozłożeniu rat na części, za pobraniem ½% miesięcznie przez czas zwłoki i 1% za czas nowego uchybienia.

(D. n.)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go b. m., o godz. 5-ej wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wyborcze członków sekcji technicznej.

— Od d. 24-go do 31-go b. m. włącznie kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich, z powodu zamknięcia ksiąg i rachunków, nie będzie załatwiała żadnych czynności, oprócz przyjmowania należności wekslowych.

— D. 26-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę dla piekarni wojskowej w Brześciu kujawskim 650 sążni drzewa opałowego i 65,000 pudów węgla kamiennego, oraz dla młyna parowego tamże 325 sążni drzewa opałowego i 31,000 pudów węgla kamiennego.

Na kolei warsz.-wiedeńskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, które uważać należy za przygotowawcze do posiedzenia ogólnego akcjonarjuszów.

Zajmowano się na niem przeważnie ocenieniem położenia ogólnego, tudzież ułożeniem porządku dziennego obrad jutrzejszych.

Liczne materjały, zgromadzone przez zarząd, służyć będą do łatwiejszego orjentowania się w kwestjach bieżących.

*

Porządek dzienny dzisiejszego zebrania akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej obejmuje dwie sprawy:

1) Zatwierdzenie wyboru, dokonanego przez radę zarządzającą: pp. jenerała Palicyna, hr. Czackiego i Stefana ks. Lubomirskiego—w miejsce pp. Gołowina, Luboradzkiego i Majewskiego, których wybór był zakwestjonowany, na członków tejże rady.

Jak wiadomo, w czasie od jednego do drugiego zebrania ogólnego, rada ma prawo dopełniać wyborów w zakresie swoich członków, lecz wybory jej muszą być zatwierdzone na najbliższem zebraniu akcjonarjuszów.

2) Podania sposobu zamiany umowy kolei wiedeńskiej z koleją dąbrowską o podział zysków z przewozu towarów na bezpośrednią umowę z rządem.

*

Według dotychczasowych informacyj, zjazd akcjonarjuszów zagranicznych nie będzie liczny; do apelu stanie ich zaledwie kilku, lecz opatrzonych w odpowiednie pełnomocnictwa.

Do dnia dzisiejszego niewielu przybyło akcjonarjuszów zagranicznych, lecz stawiło się, jak się wyraził jeden z kolejarzy „niewielu brzemiennych".

Przybyli mają szerokie mandaty i reprezentują znaczną ilość akcyj.

*

Stosownie do zarządzenia kontroli skarbowej, kolej wiedeńska zajęta jest obecnie formowaniem dokładnych wykazów, dotyczących ruchu wagonów na obydwóch kolejach przez rok bieżący. Wypełnienie szematów odnośnych przysparza niemało zajęcia biurom kolei, szczególnie wydziałowi ruchu, gdzie praca ta dokonywaną jest w godzinach pozabiurowych.

*

Projektowany na kolei wiedeńskiej rozdział wydziału gospodarczego na gospodarczy i statystyczny nie nastąpi jeszcze tak prędko. W każdym razie zmiana powyższa nie zostanie wprowadzoną od Nowego roku, ale odłożoną na czas późniejszy.

— Po zamknięciu Gwiazdki i uprzątnięniu sal w dniu 19-ym grudnia r. b., znaleziono baszłyk i kalosze dziecięce w Resursie Obywatelskiej, które za udowodnieniem można odebrać w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie-Przedmieście № 62) w godzinach od 10-ej rano do 1-ej z południa i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Franciszek Józef Kruszewski,** b. obywatel Pragi i ostatnio b. rachmistrz zarządu drogi w Kijowie, zmarł po przyjęciu św. sakramentów, przeżywszy lat 51. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nastąpi dnia 20-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz brudzieński, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów dawnych. —4407—

† W dniu 21-ym grudnia r. b., tojest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa **Fleminga**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —1575—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w dniu imienin Cesarzewicza Następcy Tronu we wszystkich cerkwiach odbyło się uroczyste nabożeństwo. W cerkwi Aniczkowskiej obecni byli Najjaśniejsi Państwo, Wielcy Książęta i Wielkie Księżne i najbliższe osoby świty. Po nabożeństwie Cesarzewicz przyjmował powinszowania. W maneżu Mikołajewskim w Najwyższej obecności, odbyła się parada cerkiewna wojsk, święcących wczoraj swoje święto pułkowe. Podczas marszu ceremonjalnego Cesarzewicz i wszyscy Wielcy Książęta paradowali przy swoich oddziałach. Po paradzie w pałacu Aniczkowskim odbyło się śniadanie. Najjaśniejszy Pan pił za zdrowie świętujących oddziałów wojsk.

Petersburg 19-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremia* donosi, że do ministerjum finansów została wniesioną ustawa banku handlowo-przemysłowego, zakładanego przez kapitalistów moskiewskich dla rozwoju handlu z Persją. Kapitał zakładowy 3 miljony rubli.

Petersburg 19-go grudnia. (*Tel. Aj. pół.*) — Dzienniki donoszą, że profesor Botkin leży już w łóżku od trzech tygodni. Leczy go doktór Biełogołowy; lekarz angielski Lauzond ze względu na stan chorego odmawia zrobienia operacji.

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba panów wybrała na posiedzeniu dzisiejszem komisję dla rozbioru nowelli szkolnej Gautscha. Komisja zacznie wszelako obradować dopiero w lutym.

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Krąży pogłoska, że wkrótce rozpoczęte będą nowe rokowania o doprowadzenie do skutku ugody pomiędzy niemcami a czechami. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Namiestnik w Pradze, hr. Thun, ma podać się do dymisji z tej posady, a natomiast ma być mianowany ministrem. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Organa staroczeskie w rozbiorze odpowiedzi Taafego na interpelację Plenera w sprawie prawa państwowego Czechów wyrażają się o niej dość przychylnie, natomiast dzienniki młodoczeskie poddają ją gwałtownej krytyce. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Tagblatt* Schepsa zapowiada rychłe ustąpienie ministra rolnictwa hr. Falkenhayna i namiestnika Czech, hr. Thuna.

Wieden 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki centralistyczne poświęcają gorące nekrologi Tomaszczukowi (posłowi niemieckiemu z Bukowiny, jednemu z głównych przewódzców stronnictwa centralistycznego do niedawna; *przyp. red.*)

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pv. Kur. W.*)— Influenza zamieniła się w prawdziwą klęskę dla miasta. Apteki przez całe noce stoją otworem. Zabrakło już personelu do obsługi. Cały ruch gwiazdkowy przepadł.

Praga czeska 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W sferach kompententnych zapewniają, że rokowania ugodowe pomiędzy niemcami i czechami rozpoczną się jeszcze przed zebraniem się sejmu czeskiego.

Berlin 19-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zwróciła tu na siebie uwagę polemika *Postu* z wiedeńską *Politische Correspondenz*. Organ berliński zarzuca tej ostatniej gazecie, że tendencje jej mogą stanąć na przeszkodzie pokojowym dążeniom sprzymierzonych monarchów.

Berlin 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz z powodu lekkiej niedyspozycji zaniechał projektowanego wyjazdu na polowanie do Altenburga.

Berlin 19-go grudnia (*T. pr. Kur. War.*) — Do rady związkowej wpłynęła umowa, zawarta pomiędzy Niemcami a Holandją dla obrony kobiet, popadłych w szpony kuplerstwa.

Berlin 19-go grudnia (*T. pryw. K. W.*) — W północnych i wschodnich Niemczech influenza wciąż rośnie. W południowych Niemczech epidemja szerzy się nawet u koni.

Poznań 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dyrektor teatru miejskiego (niemieckiego) zawiadomił magistrat, że w końcu bieżącego sezonu sceny nadal prowadzić nie może, mimo że pobiera co najmniej trzydzieści tysięcy marek na 7 miesięcy subwencji.

Londyn 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Szanghai telegrafują, że w Japonji straszliwy tyfon

zmiótł setki domów, zatopił 67 okrętów i 200 marynarzy.

Ateny 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Krety sygnalizują nowe utarczki powstańców z wojskiem. W jednej z nich zginęło pięciu żołnierzy. Szakir basza rozbraja i więzi ludność.

Ateny 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd nie odpowiadał na interpelację Delyannisa w sprawie kreteńskiej. Straciła ona bowiem już znaczenie. Spodziewają się wkrótce postawienia kwestji w innej formie.

Sofja 19-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Ks. Klementyna przybyła tu wczoraj nadzwyczajnym pociągiem wschodnim z Wiednia. Na przywitanie jej stawiły się wyższe władze na dworcu. Książę Ferdynand wyjeżdżał naprzeciw matki aż do Caribrodu.

Sofja 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sprawozdania budżetowe wykazują, że dochody Bułgarji od lat dziesięciu wzrosły z 20 na 70 miljonów rocznie.

Kair 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Jeneralne zgromadzenie przyjęło wniosek rządowy, odnoszący się do zniesienia robót pańszczyźnianych i podwyższenia dodatku od podatków gruntowych do 4½ piastra na każdy akr.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Poznań 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Obywatele wiejscy postanowili założyć spółkę rolniczą spożywczą. Do wypracowania odpowiednich statutów wybrano już komisję.

Berlin 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Zażegnanie burzy w kopalniach przywróciło korzystny nastrój tutejszej giełdy. Zakupy, które od kilku dni bardzo się zmniejszyły, dzisiaj, pomimo podniesionej stopy procentowej, odbywały się w bardzo znacznych rozmiarach. W ogóle tendencja zasadnicza jest tak mocną, że niepomyślne wieści wywołać mogą tylko chwilowe zmniejszenie obrotów, lecz nie zmianę w usposobieniu. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 55 fen., a w dostawowych pół marki. Z weksli sprzedano krótkoterminową Warszawę o 60 fen. drożej, o tyleż wyżej krótki Petersburg, a o 70 fen długoterminowy. Weksle na Wiedeń bez zmiany. Z papierów listy zastawne ziemskie zyskały 10 kop. w złocie., a listy kwidacyjne pozostały bez zmiany. Z russkich walorów wschodnie pożyczki III-ej em. zyskały 40 kop. w złocie. Wyżej notowano również 4%. pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy premjówki II-ej em. poniosły stratę, jak również i kupony celne, a 6% renta z r. 1883-go pozostała bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie z powodu zakupów spekulacyjnych zyskały ⅖%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych straciło 50 fen., gdy w dostawowych utrzymały poziom kursów wczorajszych.

Berlin 19 go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.—	Akcjed. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.70	Akcje kredytowe	172.—
Wek. na Petersb. krót.	216.80	Weksle na Lon. kr.	20.33⁵
Wek. na Petersb. dług.	213.40	„ „ dł.	20.18
Bil. ban. rusk. na dost.	217.50	Żyto w tow. gotow.	179.—
Wschodnia poż. II em.	67.10	Żyto na wiosnę	180.50
Listy zast. serji I-ej	63.50		

Kursa z dnia 18-go grudnia: 217.45, 217.10, 216.20, 212.70, 217.—, 66.70, 63.40, 171.60, 179.50, 180.50.

Petersburg 19-go grudnia. — Weksle na Londyn 92. 95 Pożyczka premjowa I-ej emisji 255.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 228.—. Półimperjały 7.44.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 19-go grudnia leniwy i ospały, jak dni poprzednich. Pszenicy było zaledwie 200 korcy, które kupiono po 6.35 do 6.50 za wyborową i po 6.20 płacąc za białą. Żyta 150 korcy, po 6.10, 6.25 stosownie do jakości. Jęczmień wyłącznie średni po 5 rs. płacono, dostawiono 100 korcy. Owsa również 100 korcy rozeszło się w drobnych ilościach po 2.90, 3 rs. do 3.15 za korzec. Innego ziarna nie było.

Targ zbożowy na Pradze dnia 19-go grudnia. Pomimo znacznych dowozów, które wynosiły 34 wagony, usposobienie targu było mocne. Żyto zwyżkowo, nadesłano 12 wagonów, kupowano wyborowy 89—90 kop., średni po 86 do 88 kop., ordynaryjny po 81 do 84 kop. Owies przy mocnej tendencji cieszył się bardzo dobrym pokupem, nadesłano 13 wagonów, przeważnie z kolei moskiewsko-brzeskiej, wyborowy kupowano po 91 do 95 kop., średni 86—89 kop., ordynaryjny po 82—84 kop. Gryka bez zmiany, wyborowa do 82 kop., średnia 75 do 78 kop. Jęczmień wciąż bardzo mocno, nadeszło 8 wagonów. Wyborowy towar osiągał 100—110 kop., średni 85 do 95 kop. Kasza jaglana nieco mocniej, notowano wyborową 119 kop., średnią 102—112 kop., obroty bardzo małe.

Cukier. W dniu wczorajszym na skutek podwyżki Koeniga znaczna tranzakcja doszła u nas do skutku. Kupiono bowiem 40,000 pudów mączki Młodzieszyn i Krasiniec po rs. 2 kop. 70 za kamień 24-funtowy do odebrania w styczniu, lutym i marcu r. p.

Gdańsk 18-go grudnia. — Pszenica w spokojnym obrocie, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską transito dobrze pstrą 127 f. 142 m., jasno pstrą chorą 128 f. 140 mar., wysoko-pstrą 128/8 f. 144 m., 145 mar., dobrą wysoko-pstrą szklistą 130 f. 152 m., za russką transito girka 116/7 f. 125 m. za tonnę. Terminy transito: na grudzień-styczeń 139 marek w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 144 m. w placeniu na maj-czerwiec 145½ mar. w zaofiarowaniu 145 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 147 m. w żądaniu 146½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto mocno; płacono za russkie tranzyto 124 f. 214 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień transitowe 113 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transitowe 120½ m. w zaofiarowaniu, 119½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 m., tranzytowego 113 mar. Jęczmień targowano russki transito 100 f. 105 m., 104 i 108/9 f. 103 mar., biały 98 f. 115 m., 106/7 f. 117 m., 108 f. 121 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.70 mar., 4.82½ m., średnie 4.60 mar., miałkie 4.65 m., obsadzone 4.45 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 48¼ mar. płacono, na grudzień-kwiecień 48½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29¼ m. płacono, na grudzień-kwiecień 29½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 218.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce.* — Z przyjemnością odczytaliśmy list sz. pani. Młody człowiek spełnił swój obowiązek.

— *Panu K. T., prenumeratorowi od lat 27-iu.*— Uważaliśmy za swój obowiązek poinformować sz. pana. Zawsze najchętniej służymy wszelkiemi wyjaśnieniami.

TABELA WYGRANYCH

w ósmym dniu ciągnienia V-ej klasy 153-ej Loterji klasycznej.

Dnia 19 grudnia 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
255	200	9656	200	18276	4.000
699	400	11687	200	20643	8,000
876	200	13886	400	21565	2.000
1402	400	14043	200	22060	2,000
4758	200	17151	400	22203	400
6361	400	17506	400	22392	2,000
7103	4000	17936	200		
8323	2000	17937	200		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

447	4523	8588	14154	17401	21530
676	4691	8991	15443	18648	23256
850	4847	10962	16099	18777	
1035	4987	11099	16940	19381	
4389	5144	12636	17021	19603	

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

4	2109	4353	6716	8926	10854	13173	15688	17768	19611	21793
62	11	4421	37	33	91	13257	15721	17863	66	21803
162	65	69	6907	39	10913	95	94	17929	19714	31
87	75	4501	29	9002	55	13301	15821	56	17	47
80	2294	8	98	9	11042	2	26	73	18	57
217	2311	56	7013	56	53	16	33	83	46	79
44	2415	92	7104	82	11336	59	46	18024	19846	80
300	2502	4644	46	97	46	63	70	57	71	21927
31	13	77	94	8119	47	76	15903	74	19926	28
456	29	82	98	32	83	78	9	18145	46	33
66	93	4769	7215	9212	11418	85	13	53	56	97
513	2602	4836	47	53	37	13446	18	18205	20021	99
25	18	64	55	9311	68	13511	31	50	42	22007
32	78	95	72	17	11519	66	37	58	47	25
49	89	4911	7335	62	63	13635	16040	60	65	26
74	96	20	50	69	92	13737	59	18319	70	34
659	2701	64	75	82	96	41	93	26	71	42
66	27	5009	7460	9512	11624	75	16109	69	73	76
74	2830	79	76	13	80	13883	29	18401	20159	79
89	44	5136	93	15	11702	13934	16219	36	84	22133
770	2976	79	7536	33	7	79	51	40	20235	22232
81	83	5296	74	59	11808	98	65	18543	88	22320
858	90	5330	7623	80	9	14032	16362	50	20407	41
59	3063	60	28	9610	60	14128	63	81	14	88
77	96	72	7727	44	77	36	86	18616	74	96
82	3141	5603	74	70	88	96	16437	60	20500	22414
947	85	21	7806	9755	11935	14200	92	71	44	42
76	3203	26	22	75	12029	23	93	88	77	57
82	8	30	72	9821	12127	54	16507	18704	20661	78
91	13	33	98	40	54	71	23	18868	92	22503
1097	3338	40	7902	9925	84	14311	16616	71	20734	7
1117	3417	5766	14	28	12236	58	42	79	85	96
27	21	91	22	52	12323	14418	51	95	20805	22603
51	3532	92	36	64	41	14571	86	18939	14	22
1221	37	5829	8000	67	64	14612	90	54	16	90
75	70	42	63	10006	80	48	16786	19012	20926	22701
87	79	84	64	20	82	14778	16835	48	48	27
1312	3677	85	8152	37	99	14823	53	75	60	81
71	3705	5993	85	10106	12412	14979	70	84	89	22802
50	23	6050	8261	32	63	94	16980	19101	21025	21
1456	38	85	89	54	68	15038	17061	35	60	41
76	74	6136	8313	62	8	99	83	40	21106	54
78	3870	37	8408	73	12516	15140	17135	53	8	64
85	78	58	41	10231	63	75	82	67	27	22901
1575	3900	6281	65	33	86	90	17242	73	73	60
96	29	96	8543	10314	12622	15238	62	19228	82	85
1630	70	6303	52	31	99	55	94	77	21237	92
38	4000	13	54	32	12741	62	17255	98	38	23032
1724	3	99	61	10459	68	68	61	19304	53	88
80	10	6400	71	82	81	97	82	6	56	23118
92	22	1	94	10535	12849	15323	17417	46	21372	23298
94	4149	15	97	80	96	29	71	19420	81	31
98	64	6504	8615	91	13028	66	17527	41	214[illegible]8	51
1810	4219	22	8700		30	75	36	66	91	60
36	27	26	49	10625	41	86	48	85	21527	90
68	89	93	8832	10711	85	15535	17617	97	41	23338
79	4325	98	39	19	13138	67	66	19521	69	53
2080	30	6636	86	35	48	77	94	44	21620	62
2103	51	38	8918	40	69	15627	17754	46	60	23466
								75	21775	89

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 19 go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 18 go g. 9 w.	759 1	96	ZPd	1.5	0.7
D. 19 go g. 7 r.	757 6	96	ZPd	5.0	0.1
„ g. 1 pp.	759.1	95	Z	1.9	0.9

W ciągu d. 18-go b. m. } Temperatura najniższa C. —1.4 = R. —1.1; „ najwyższa C. 2.2 = R. 1.7; Wysokość wody spadłej 1.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).